
Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej

Palestra 15/10(166), 52-54

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej

Prezydium Koła Adwokatów Rencistów przy Radzie Adwokackiej w Warszawie na posiedzeniach w dn. 16 i 26 czerwca 1971 r. postanowiło zgłosić swoje uwagi do artykułu kol. adw. Witolda Dąbrowskiego pt. „Przyszłość Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej”, zamieszczonego w nrze 4 miesięcznika „Palestra”, z prośbą o umieszczenie tych uwag w najbliższym numerze tegoż miesięcznika.

Do podjęcia tej decyzji skłoniła Prezydium Koła treść tego artykułu o dyskusyjnym i kontrowersyjnym charakterze, a przede wszystkim pominięcie przez autora głównych aspektów zagadnienia, mianowicie pomocy dla członków rodzin emerytów (wdów), oraz niezgłoszenie konkretnych wniosków dotyczących pomocy dla kolegów, którzy kilka lub kilkanaście lat korzystają z zasiłków.

1. Należy się zastanowić, czy autor, pomijając zagadnienie udzielania pomocy dla wdów sugeruje tym samym zlikwidowanie tej pomocy? Jeżeli tak, to Prezydium Koła kategorycznie oponuje przeciwko takiemu załatwieniu sprawy i pozbawieniu wdów po zmarłych kolegach b. skromnych zasiłków, które przed dniem 1.VII.br. wynosiły uzupełnienie renty do wysokości 800 zł miesięcznie, a od tego dnia do 1000 zł.

Prezydium Koła nadal zajmuje stanowisko, że nie może być mowy o zlikwidowaniu tego zasiłku, a tylko o podwyższeniu go do wysokości co najmniej do połowy zasiłku otrzymywanego przez męża; tej treści wnioski Prezydium niejednokrotnie już składało Naczelnej Radzie Adwokackiej.

2. Autor artykułu przedstawia w chronologicznym porządku uchwały Naczelnej Rady Adwokackiej w kwestii pomocy dla adwokatów emerytów (rencistów) otrzymujących najniższe emerytury (renty). I tak: 1) w czerwcu 1964 r. — uzupełnienie tych emerytur do 1500 zł, 2) w lipcu 1967 r. (aż do 31.XII.1967 r.) — 2000 zł, dla adwokatów, którzy wystąpili z zespołów, i do 1500 zł dla adwokatów zespołowych, 3) od 1.I.1968 r. — 2200 zł, 4) od 1.I.1969 r. — 2300 zł i 5) od 1.VII.1971 r. — 2400 zł (oczywiście wszystkie te kwoty obliczone miesięcznie i łącznie z otrzymywaną rentą).

Zestawienie powyższe jest wymownym wyrazem stałej troski NRA o byt kolegów-rencistów otrzymujących najniższe renty, a to w związku ze wzrostem kosztów utrzymania. Autor artykułu podkreśla, że zwłaszcza podwyższenie zasiłku do 2300 zł spowodowało, iż „aż 34% adwokatów-rencistów wystąpiło z zespołów adwokackich” (dosłowna cytata z artykułu). Prezydium Koła uważa to zjawisko za rzecz zupełnie zrozumiałą, gdyż w ten sposób adwokaci otrzymują uzupełnienie do swoich rent jako minimum egzystencji, pozwalające im na skromne utrzymanie do końca życia. Aczkolwiek przyznawano zasiłek na rok kalendarzowy, to jednak stale zapewniano Prezydium Koła, że czyni się tak ze względów jedynie rozrachunkowych z ZUS-em i że wypłata zasiłku będzie przedłużana z roku na rok. Również potwierdzeniem istnienia na przyszłość tego zasiłku było stale podwyższanie jego wysokości w związku ze wzrostem kosztów utrzymania.

Zdaniem Prezydium należy w tym miejscu zastanowić się nad tym, kim są ci starzy ludzie, którzy mając zapewnioną pomoc ze strony kolegów, chętnie skorzystali z tego, by przejść na zasłużony odpoczynek? Czy byli to dobrze zarabiający adwokaci? Jaki był i jest ich stan zdrowia? Jaki wiek? Otóż jak wynika z ich kart ewidencyjnych, są to ludzie urodzeni pod koniec XIX i na początku XX wie-

ku. Przeszli oni przez dwie okupacje, dotknęła ich kompletna nieraz likwidacja rodziny i całego mienia (Warszawa i tzw. Reich), wielu z nich brało udział w dwóch wojnach światowych i w walkach o niepodległość, byli prześladowani przez okupantów, biorąc czynny udział w walkach, byli ranni, kontuzjowani i przechodzili ciężkie choroby, wreszcie wrócili do swego zawodu i podjęli się pracy w b. trudnych warunkach. Można ich bez przesady nazwać ludźmi zmęczonymi, którzy chętnie zgodzili się z propozycją Rady, by przejść w stan nieczynny. Rzecz oczywista, zarobki tych ludzi były b. niskie, bo przecież gdyby było inaczej, gdyby ci adwokaci mieli zdrowie i duże zarobki, to broniliby się z pewnością przed przejściem w stan nieczynny, tak jak to czynili ich koledzy, którzy zostali przymusowo przeniesieni na rentę na podstawie decyzji KIZ-u.

Taki jest właśnie skład osobowy tej grupy adwokatów korzystających z pomocy „Funduszu”, których według autora było: w 1969 r. — 326 osób i otrzymali oni kwotę złotych 281 602, a w roku 1970 było ich 381 i otrzymali kwotę złotych 295 371. Ponadto autor zaznacza, że w ciągu roku ubywa około 30 osób. Przeciętna wypłacona zapomoga zmniejszyła się z kwoty 676 zł mies. do kwoty 616 zł. Jest to objaw niewątpliwie dodatni, będący zrozumiałym następstwem wzrostu przeciętnych zarobków adwokatów (1964 r. — niecałe 4 000 zł; 1969 r. — przeszło 5 000 zł). Rozważania o wysokości wypłat oparte są na tle wyników wypłaty jednego roku, jednakże trzeba wziąć pod uwagę, że jest dużo (powyżej 70 lat) adwokatów starszych (491 osób), których przejścia na emeryturę należy się wkrótce spodziewać. Trzeba się więc zastanowić, czy i w jakim zakresie będą oni potrzebowali pomocy. Autor artykułu wysnuwa optymistyczne wnioski, że nie będą oni potrzebowali pomocy, gdyż wtedy ich emerytury będą już wynosiły kwoty wyższe od 2 400 zł miesięcznie. Czy ten optymizm jest uzasadniony, pokaże życie.

Lecz są to rozważania na przyszłość. Teraźniejszość zaś, niestety, nie napawa optymizmem. Wciąż bowiem żyją jeszcze renciści adwokaci, którzy przeszli na zasłużony odpoczynek kilka lub kilkanaście lat temu. Należą oni do tak zwanego „starego” i „najstarszego” portfelu rentowego i potrzebują nadal pomocy koleżeńskiej. Powstaje pytanie, jaka ich czeka przyszłość. Są przecież tacy koledzy, których renta wynosi mniej niż 1 000 zł mies. albo nawet pełne 1 000 zł z dodatkiem 70 zł na żonę (jeśli żona jest na wyłącznym utrzymaniu męża).

Prezydium Koła Adwokatów Rencistów uważa za zupełnie nieuzasadnioną propozycję autora, ażeby już teraz zająć się obniżeniem funduszu zapomogowego. Jeszcze bardziej nieuzasadniona jest propozycja obniżenia wysokości wypłacanych tym osobom zapomóg lub wręcz ich cofnięcie. Autor powołuje się na istniejącą jego zdaniem zasadę, że wysokość renty (emerytury) wraz z zapomogą nie może wynosić więcej niż podstawa wymiaru renty. Twierdzenie to byłoby słuszne, gdyby nie podnosiły się koszty utrzymania i zarobki (np. wynagrodzenie radcy prawnego kilkanaście lat temu wynosiło ok. 2 000 zł miesięcznie, obecnie zaś wynosi 4 000 zł miesięcznie).

Również zaprzecza tej „zasadzie” ostatnia podwyżka najniższych emerytur do wysokości 1 000 zł miesięcznie, tj. kwoty wyższej od podstawy wymiaru. Zresztą podstawa do otrzymywania zapomogi w niektórych wypadkach nie jest oparta na wymiarze rent przez ZUS (np. dla emerytów przekazanych przez Radę Adwokacką ZUS-owi).

Prezydium Koła uważa, że niezaliczanie do wysługi lat emerytalnych przedzespołowej pracy adwokatów również b. niekorzystnie wpływa na wysokość pobieranych przez nich świadczeń z ZUS-u. W tej kwestii niejednokrotnie Prezydium wystę-

powało do NRA z wnioskiem o załatwienie tej sprawy, co w konsekwencji podniosłoby wysokość świadczeń ZUS-owskich i tym samym obniżyło wysokość zasiłków. Słuszność i zasadność tych wniosków jest chyba zupełnie jasna.

Wreszcie Prezydium Koła podkreśla ponownie ciężką sytuację materialną kolegów rencistów (emerytów), którzy mają na swoim wyłącznym utrzymaniu żonę lub rodzinę. W tej kwestii Prezydium niejednokrotnie interweniowało, wnosząc o podwyższenie zasiłku wyrównawczego co najmniej o 500 zł mies. na żonę.

Na podstawie przytoczonych wyżej argumentów Prezydium Koła Adwokatów Rencistów powzięło uchwałę o konieczności utrzymania nadal Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej z tym uzupełnieniem, że należy:

1. podwyższyć zasiłek wyrównawczy dla wdów po adwokatach do 1/2 zasiłku wypłacanego mężowi,
2. utrzymać w mocy wypłacanie zasiłku wyrównawczego co najmniej w dotychczasowej wysokości, uważając wysokość tego zasiłku za prawa nabyte (minimum egzystencji),
3. wprowadzić dodatek na żonę będącą na wyłącznym utrzymaniu męża adwokata-rencisty (emeryta) w wysokości co najmniej 500 zł miesięcznie.

Zasadność tej uchwały jest oczywista, nie ma bowiem żadnych podstaw do zmniejszania lub pozbawiania adwokatów rencistów (emerytów) przyznanych im i wypłacanych od szeregu lat zasiłków, zwłaszcza zaś obecnie, gdy Partia, Rząd i związki zawodowe dokonują wszelkich starań o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy i emerytów.

Prezydium Koła pomija całkowicie kwestię zmiany przepisów wypłaty zapomóg zaprojektowaną przez autora omawianego artykułu, a to ze względu na nieposiadanie dostatecznego materiału informacyjnego w tej kwestii.

W końcu Prezydium Koła zaznacza, że całkowicie podziela zdanie autora artykułu, iż „adwokaci muszą mieć świadomość, że zapomogi nie będą im cofnięte”, gdyż taką świadomość opartą na zaufaniu do uchwał NRA mieli, gdy dobrowolnie zgłaszali swoje przejście w stan nieczynny kilka lub kilkanaście lat temu.

Za Prezydium Koła Adwokatów Rencistów:

SEKRETARZ
Koła
adw. Jan Krysa

WICEPRZEWODNICZĄCY
Koła
adw. Władysław Szczyciński

PRZEWODNICZĄCA
Koła
adw. Maria Hałacińska